

AKCJA „GAZETY”, ŚCO I ŚARR. NIE LEKCEWAŻ, DAJ SIĘ ZBADAĆ

# CORAZ WIĘCEJ PRZEKONANYCH

Już ponad 800 mieszkańców województwa świętokrzyskiego przekonało się do projektu naukowego PONS. Ale chętnych potrzeba dużo, dużo więcej

ANGELINA KOSIEK

Dokładnie miesiąc temu w „Gazecie”, razem z konsorcjum Świętokrzyskiej Agencji Rozwoju Regionu oraz Świętokrzyskiego Centrum Onkologii, zaczęliśmy promować PONS. To wielki projekt naukowo-badawczy prof. Witolda Zatońskiego z Centrum Onkologii w Warszawie. Zakłada, że 15 tys. mieszkańców naszego regionu w wieku 45-64 lat zostanie dokładnie przebadanych. Oprócz wyników morfologii czy spirometrii dowiedzą się również, co powinni zmienić w stylu swojego życia, żeby jak najdłużej cieszyć się dobrym zdrowiem. A w razie niepokojących sygnałów badana osoba zostanie skierowana do specjalisty.

Ale PONS to przede wszystkim projekt naukowy. Próbkę krwi i moczu osób, które zgodzą się wziąć w nim udział, przez lata będą przechowywane w biobanku mieszczącym się w ŚCO. Za kilkadziesiąt lat będzie można do nich wrócić i próbować rozwiązać problemy zdrowotne, które się wówczas pojawią.

Żeby obraz naszych problemów zdrowotnych był pełny, w badaniach musi wziąć udział duża liczba osób.

Od września do końca listopada przebadano się 450 osób. Natomiast w ciągu ostatnich czterech tygodni



Badania projektu PONS prowadzi m.in. przychodnia przy ul. Prusa

liczba ta zwiększyła się prawie dwukrotnie. - Jest kilka źródeł sukcesu. Jednym z nich jest sprawna i rzetelna informacja, którą oferuje m.in. „Gazeta Wyborcza” - mówi Artur Sobolewski, lokalny koordynator projektu PONS.

Potwierdzają to pielęgniarki z przychodni przy ul. Prusa I w Kielcach.

- Dużo osób dzwoni i mówi nam, że mają akurat przed sobą artykuł i też chciałyby wziąć udział w projekcie. Jedna pani nawet do nas przyszła z całym segregatorem powycinanych informacji prasowych - opowiada Karolina Neriwał, pielęgniarka.

Duże znaczenie ma też tzw. reklama szeptana. - Pierwszy przebadał się

## Co zrobić, żeby wziąć udział w projekcie

Wystarczy zadzwonić pod numer infolinii 800 800 040 i umówić się na wizytę do którejś z dwóch przychodni w Kielcach: przy ul. Jana Nowaka-Jeziorańskiego i Prusa (osiedle Barwinek). Badanie i wypełnienie kwestionariusza trwa około dwóch godzin.

„Gazeta” od miesiąca zachęca do wzięcia udziału w badaniach. Co poniedziałek aż do lutego publikujemy m.in. opinie specjalistów, którzy pokazują, jakie korzyści daje udział w programie. W najbliższym odcinku, 3 stycznia, napiszemy o tym, co najczęściej dolega mieszkańcom województwa świętokrzyskiego. O programie PONS możesz przeczytać też w specjalnym serwisie na [kielce.gazeta.pl](http://kielce.gazeta.pl)

mój mąż. Badanie wykazało, że ma nieprawidłowe wyniki krwi i powinien się zgłosić do specjalisty. Teraz i ja przyszłam się przebadac - opowiada Kazimiera Rączka z osiedla Barwinek, która wczoraj zgłosiła się do przychodni przy ul. Prusa.

Prof. Grażyna Nowak-Starz, prodziekan Wydziału Nauk o Zdrowiu

Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, twierdzi, że to jedna ze skuteczniejszych form promocji. - Ci, którzy już przyszli, opowiedzą o badaniach swojej rodzinie i znajomym, a przez to ich namówią. Każdy człowiek zachęcony do przebadania się i zwrócenia uwagi na stan swojego zdrowia to już duży sukces - zaznacza.

Kielezan i mieszkańców regionu do przebadania się będą przekonywać też m.in. wicemarszałek województwa świętokrzyskiego Grzegorz Świercz oraz prezydent Kielc Wojciech Lubawski. Mieszczą się oni w grupie wiekowej, do której skierowany jest program.

Takie działania promocyjne są bardzo pomocne. Jeszcze jako pełnomocnik wojewody świętokrzyskiego do spraw ochrony zdrowia brałem udział w promocji badań cytologicznych i mammograficznych pod hasłem „Kochaj życie”. I wtedy najczęściej kobiet brało udział w badaniach - przekonuje Świercz.

Niedługo będzie się można badać w kolejnych przychodniach. Po Nowym Roku jedna z nich powstanie na terenie szpitala w Chmielniku. Trwają rozmowy o kolejnych dwóch na terenie powiatu kieleckiego. ●